

Zabiją dzikie konie by przemysłowo zabijać krowy

15 września 2016

45 tysięcy dzikich koni ma zostać zabitych w Stanach Zjednoczonych by zrobić miejsce na hodowlę bydła. Wszystko oczywiście za pieniądze podatników.

Biuro Gospodarowania Ziemią (BLM), amerykańska rządowa agencja, zarekomendowało zabicie 45 tysięcy koni i osłów. Chodzi o to, że Ameryka potrzebuje coraz więcej ziemi by móc wypasać krowy. Konie i osły i tak już wcześniej zostały pozbawione wolności, ponieważ tereny, na których żyły stopniowo były sprzedawane ranczerom. W ten sposób prawie 50 tys. tych zwierząt trafiło do specjalnych zagród należących do BLM. W przeszłości wykrywano już złe warunki (np. brak ochrony przed wysokimi temperaturami), zbyt dużą ilość zwierząt, a także, mimo iż agencja zaprzecza – sprzedawanie koni do rzeźni np. w Meksyku.

Decyzja o „eutanazji” spotkała się z ostrą krytyką organizacji prozwierzęcych i ekologicznych. Od dawna sugerowano by w celu zmniejszenia populacji koni używać środków antykoncepcyjnych i innych sposobów na humanitarne ograniczenie ich rozmnażania. Humane Society of the United States nazwało decyzję BLM porzuceniem wszelkiej odpowiedzialności za zwierzęta, którymi miało się zajmować.

Hodowla zwierząt na mięso jest wyjątkowo nieekologiczna i pochłania każdego dnia coraz większe obszary ziemi. Już 40 proc. ziemi rolnej zostało zniszczone przez nadmierny wypas bydła i zanieczyszczenie środowiska. Dla przykładu, na Kostaryce w ciągu ostatnich 20 lat wycięto 80 proc. lasów, z czego zdecydowaną większość pod hodowlę bydła. Do tego można dodać zanieczyszczenie środowiska z ferm przemysłowych i zużycie aż 1/3 wody na świecie dla celów produkcji mięsa i

nabiału.

Autorstwo: MM

Źródło: Strajk.eu